Nr. 153. Środa 9 lipca 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Ważne pytanie.

Sosnowiec, 9 lipca.

W czasie obrad nad ustawami językowemi wypowiedział poseł Grünbaum mowę, pełną niezwykle charakterystycznych wynurzeń na temat stosunku pewnych kół żydowskich do Polski.

Grünbaum należy do tej kategorji polityków żydowskich, którzy w pewnych chwilach dają na trybunie parlamentarnej przewagę krewkiemu temperamentowi nad głosem rozwagi politycznej. Tej okoliczności zapewne zawdzięczać należy, że w mowach Grünbauma tak często spotyka się akcenty szczerości, odsłaniającej we właściwej jego postaci stosunek niektórych polityków żydowskich do państwa polskiego.

Taki moment szczerości miał Grünbaum na czwartkowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, kiedy przemawiał w sprawie projektu ustaw językowych. Temperament i nienawiść zaprowadziły go w tym dniu tak daleko, że zapomniał o swej roli przyjaciela rusinów i białorusinów, wyznając bez ogródek niemal, że on i jego przyjaciele polityczni nie mogą dopuścić do porozumienia polaków z mniejszościami.

Nie o to jednak chodzi nam w tej chwili. Najbardziej charakterystycznym momentem w czwartkowej mowie Grünbauma — jak pisze „Gaz. Warsz. — były te ustępy, w których omawiał on stosunek żydów do języka polskiego, a zwłaszcza jedno zdanie, noszące wręcz charakter uroczystej, politycznej deklaracji. Mamy tutaj mianowicie na myśli okrzyk, pełen nienawiści, który Grünbaum rzucił pod adresem ław rządu: „nie będziemy nigdy na kresach używali języka polskiego!".

Grünbaum rzucił zapewne ten okrzyk pod wpływem emocji oratorskiej, mimo to jednak, a raczej dzięki temu właśnie, należy hasło to uważać za istotny wyraz nastrojów, panujących w otoczeniu politycznem mówcy.

Wypowiadając tak uroczyście walkę językowi państwowemu, Grünbaum stanął otwarcie w szeregu wrogów nietylko narodu, ale i państwa polskiego. We wszystkich państwach w Europie i po za Europą żydzi zawsze używali i używają języka państwowego. W państwach zachodnich, na wschodzie, w Bolszewji. Bojkot języka państwowego przez żydów, to była dotychczas rzecz wprost nie do pomyślenia, gdyż równałaby się ona otwartemu wypowiedzeniu walki państwu.

Na takie otwarte wypowiedzenie walki odważył się poseł Grünbaum, ten sam Grünbaum, który przed paru laty wszczął nieskończony jeszcze proces w obronie swej opinji, jako patrjoty polskiego...

Czy składając uroczystą deklarację w sprawie stosunku żydów do języka państwowego działał Grünbaum w porozumieniu z całym klubem żydowskim? Czy pod jego okrzykiem: „nie będziemy nigdy na kresach używali języka polskiego", podpisują się wszyscy posłowie żydowscy i reprezentowane przez nich organizacje żydowskie?

Na pytania te opinja polska oczekuje rychłej odpowiedzi.

Zlot narodowy harcerstwa.

(Koresp. własna „Iskry").

Warszawa, 8 lipca.

Piękny to był widok, gdy na zielonych łąkach siekierkowskich zjawiło się 4000 harcerzy i jęło rozbijać obóz jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki powstawały bramy, świetlice, namioty sypialne, kuchnie murowane, radjostacje, istalacje telefoniczne, a w sobotę już mógł prezydent Rzeczypospolitej podziwiać dzieło młodych zapaleńców i zrobić przegląd świetnie przedstawiających się drużyn.

Liczbowo przedstawiałby się zlot harcerstwa polskiego bardziej imponująco, gdyby nie finansowe trudności, które nie pozwoliły przybyć wszystkim drużynom, np. z Górnego Śląska.

Chorągiew warszawska stawiła się w liczbie 27 druż. (1014 chłopców), lwowska 27 drużyn (311 chł.), poznańska 16 drużyn (286 chł.), Sosnowiec 14 drużyn (195 chł.), Lublin 19 druż. (326 chł.), toruńska 14 druż. (215 chł.) inne, jak brzeska, płocka, włocławska, białostocka, wileńska, Śląsk i Wołyń przysłały po 4 i 6 drużyn.

Z zagranicy przybyli polscy skauci w liczbie 7 drużyn (71 chłopców), a więc z Czech, Niemiec, Łotwy, Gdańska, Francji i Władywostoku. Nowy świeżo poświęcony sztandar polaków z Łotwy wzrusza swym napisem: „Do Ciebie, matko nasza, Ziemio Polska idziemy..."

Łąkę dzieli aleja główna, u której wejścia wznosi się wielki zielony namiot komendy zlotu, dalej świetlica i prasowe biuro, kantyna, prowadzona przez tow. przyjaciół harcerzy. Dalej widać szpitalik, gdzie w przestronnym namiocie wypoczywa kilku „porażonych słońcem" harcerzy.

Po lewej stronie rozłożyła się chorągiew poznańska po prawej warszawska, dalej łódzka, lubelska i inne.

Starszyzna, zwiedzająca z prezydentem obóz, z podziwem zaglądała w głąb namiotów, które są niekiedy tak nisko rozpięte nad ziemią, że trzeba wpełzać do sypialni... Głównem jej umeblowaniem jest siennik i koc szary, który wieczorem służy harcerzowi za płaszcz. Zresztą namioty są przeważnie tak obszerne i wysokie, że otrzymały nazwę „cyrku". W takiej sypialni podłoga jest z zielonej trawy, sufit i ściany z płótna a powietrze ciepłe i parne, jak w oranżerji.

A te zaimprowizowane kuchnie i ogniska. Podziwialiśmy naprz. jedną kuchnię, w ziemi urządzoną, z kolosalną patelnią, na której smażyły się skwarki wielkości kartofli... Skauci konsumują masę ryżu, kakao i pożywnych zup, jeżeli zaś zatęsknią do mięsa, otrzymać mogą doskonały obiad z 3-ch dań w głównej kantynie.

Prześliczne są ulice, odznaczające się napisami, pełnemi fantazji, jest więc aleja „szympansów", ulica „liszek" i wiele innych. Co pewien czas spotyka się wysoki maszt z balkonikiem, służący za punkt obserwacyjny. Czasem staje na nim Tomcio Paluch z wielką trąbą mosiężną i gra pobudkę lub hejnał wieczorny, wzywający harcerzy do ogniska.

Dwie radjostacie, zmontowane przez chorągiew warszawską i toruńską, wznoszą wysoko maszty z pajęczyną drutów.

Imponują również rezultaty pracy na kresach. Wołyń np. nadesłał 167 harcerzy, rozbił 6 wielkich namiotów, posiada własną stację telefoniczną etc.

Przy głównej alei szereg atrakcji: w jednem miejscu orkiestra mandolinistów wygrywa melodje skautowskie, nieco dalej młody harcerz portretuje a la minute przechodniów. Przy ładnym pawiloniku koła polek bractwo orzeźwia się wodą sodową i pierniczkami.

Dalej w drużynie Dąbrowy Górniczej młodzi drukarze wykonywują na poczekaniu pocztówki i znaczki pamiątkowe.

Wielkie afisze na zielonym namiocie kinematografu anonsują pokazy filmów, zdjętych przez harcerzy w czasie zlotu.

Dzielnica egzotyczna oznaczona jest masztem z chorągiewkami zagranicznych państw.

Przybyło około 100 gości z Belgji, Łotwy 14 z Anglji 4 szkotów rudych, piegowatych i w kraciastych spódniczkach czerwonych i z fajkami w zębach. Tak! Tylko w Polsce i Czechach skauty są nie palące, w innych krajach wolno palić od 19 roku życia, ale tylko instruktorom. Estonja nadesłała 10, duńczycy 18 z imponującym 67 letnim prezesem węgrów 7.

Wszystkie chorągwie i drużyny zasługują na wyróżnienie; żadnej pominąć nie można, tak świetnie są wyekwipowane, taką mają żołnierską postawę.

Z zazdrością patrzy się na defiladę dzielnych dzieci, które raz zakosztowawszy tej rozkoszy, jaką jest przełamywanie trudności i życie w zbliżeniu z naturą, nigdy już nie staną się przedwcześnie zblazowanymi, wybladłymi mieszczuchami.

Oby armja szlachetnych skautów stawiła czoło inwazji zwyrodniałych morfinistów, kokainistów, alkoholików, hipokondryków, malkontentów i wszelkich wrogów prawdziwej i pięknej radości życia!

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Jakkolwiek zapotrzebowanie walut obcych w czerwcu było

znaczne, jednakowoż słup ich przez bank polski był jeszcze większy tak, że wzrost zapasu walut netto wynosi w dniu 30 czerwca 4 i ćwierć miljona złotych.

— Mennica państwowa przystępuje obecnie do montowania nowego automatu, przeznaczonego specjalnie do bicia monet dwugroszowych. W ten sposób mennica będzie mogła równocześnie kończyć bicie 5-groszówek i bić 2-groszówki. Jednogroszówki metalowe będą puszczone w obieg w końcu tygodnia.

— Zakaz wywozu szmat został zawieszony do odwołania. Opłata wywozowa wynosić będzie 250 złotych od tonny oraz 1,85 złotego od tony jako opłata manipulacyjna.

— Ambasador amerykański Kellog otrzymał od swego rządu polecenie zabrania głosu na jednem z pierwszych posiedzeń konferencji londyńskiej i wyłożenia stanowiska rządu amerykańskiego, które polega na tem, że odbudowa ekonomiczna Europy zależy od szybkiego przyjęcia i wykonania projektu Davesa. Wprawdzie inne państwa poczynią niewątpliwie swoje propozycje, jednak plan konferencji Mac Donalda jest już ostateczny i Stany Zjednoczone zapewne się do niego przyłączą.

— W prasie japońskiej toczy się w dalszym ciągu spór o stanowisko Japonji wobec Rosji sowieckiej. Punktem środkowym dyskusji jest sprawa ewakuacji Sachalinu. Zbliżony do rządu dziennik „Osaka" wyraża zapatrywanie, że obecnie wartość uznania de jure dla Rosji znacznie się zwiększyła. Obecny moment dla nawiązania rokowań jest dlatego pomyślny, ponieważ sowiety okazują wielką ustępliwość i możnaby teraz bez znaczniejszych ustępstw zakończyć długotrwały konflikt o północny Sachalin.

— Angielski minister lotnictwa Tompson przybył dziś do Paryża i natychmiast został przyjęty przez Herriota i gen. Nolleta. Pobyt jego pozostaje w związku z kontrolą wojskową w Niemczech, która rozpocznie się za kilka dni.

Przed zjazdem londyńskim.

Sosnowiec, 9 lipca.

Nieporozumienie, które wynikło pomiędzy Londynem a Paryżem na tle ogłoszenia angielskiego programu konferencji, zostało już prawie zupełnie usunięte. U Herriota zjawił się, z polecenia Mac Donalda, ambasador angielski w Paryżu, lord Creve, i oświadczył, że rząd angielski nie miał bynajmniej zamiaru krępować Herriota w jego zamiarach.

Na podstawie tego oświadczenia komisja rzeczoznawców kontynuuje prace nad ułożenie tekstu nowej noty francuskiej, która ostatecznie ma ustalić stanowisko rządu francuskiego wobec problemów konferencji londyńskiej. Nota ta będzie w najbliższych dniach doręczona rządom sprzymierzonym.

Co do stanowiska Belgji wobec konferencji londyńskiej, decyzja zapadnie na najbliższem posiedzeniu rady ministrów. W związku z tą sprawą przewidywać należy rekonstrukcję gabinetu belgijskiego.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry".)

Kraków, 8 lipca.

Rozprawa w procesie o zajścia listopadowe miała przebieg burzliwy. Sąd oświadczył, że autorytet jego został naruszony przez demonstracyjne opuszczenie sali rozpraw przez obrońców i skazał dwu obrońców na grzywnę po 150 złotych, innym zaś udzielił surowej nagany. W dalszym ciągu adw. Liebermann zaprotestował przeciwko agitacji prokuratora wśród przysięgłych. Prokurator, wedle oświadczenia Liebermanna namawiać miał, aby ktoś z przysięgłych zachorował, co spowodowałoby przerwanie rozprawy do jesieni wobec tego, że obecny komplet przysięgłych wyda prawdopodobnie łagodny werdykt.

Poświęcenie sztandaru.

Szkoła powszechna Nr. 15 na Pogoni obchodziła w dniu 22 go czerwca b. r. niepowszednią uroczystość poświęcenia bardzo pięknego sztandaru, wyobrażającego z jednej strony Matkę Boską Częstochowską, a z drugiej godło państwowe. Sztandar, wykonany artystycznie przez p. Kawkową z funduszów składkowych uczniów i zespołu nauczycielskiego, młodzież szkolna ubrana w zieleń poniosła do kościoła przy dźwiękach orkiestry zjednoczenia z. p. zw. metalowców. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prefekt Ptaszyński, wygłaszając okolicznościową naukę.

Po mszy św. z rozwiniętym sztandarem wróciła dziatwa do szkoły, gdzie w pięknie przybranej sali w obecności koła opieki i zebranych rodziców kierowniczka szkoły, p. Cichowicz, podniosłą przemową zapoznała dziatwę ze znaczeniem, jakie ma sztandar dla narodu, mówiąc o świetnej przeszłości Polski z tych czasów, kiedy właśnie pod takiemi sztandarami z pieśnią „Bogarodzico" szły hufce rycerstwa do walki z najeźdźcami.

Uroczystość została zakończona popisem chóru szkolnego i deklamacjami pod kierownictwem p. Krygier, niestrudzonej w pomysłowości. Była to pierwsza w szkole powszechnej uroczystość poświęcenia sztandaru w Zagłębiu i dlatego należy podkreślić ze specjalnym uznaniem zasługi kierowniczki szkoły Nr. 15 p. Cichowicz. Dzięki jej inicjatywie mieliśmy możność zobaczyć wiele ładnych robótek, wykonanych przez dziatwę szkolną. Zamiłowanie do pracy i do piękna, wszczepiane młodemu pokoleniu przez personel nauczycielski, było na wystawie doskonale reprezentowane. Cześć nauczycielstwu szkoły powszechnej Nr. 15!

Jeden z ojców.

Płacić podatki!

Kronika.

Kalendarzyk.

9 Środa	Dziś Zenona m.
	Jutro W talisa.
	Wsch. słońca 3.12
	Zach. „ 7.50

Od Administracji.

Sz. prenumeratorów prosimy o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Należność można wpłacać wprost do administracji lub też za pośrednictwem naszych filji, jak również przez nasze roznosicielki, które posiadają kwity i obowiązane są je wydawać **natychmiast po otrzymaniu pieniędzy.**

Za wpłacone kwoty **bez kwitów administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.**

Wszystkim tym pp. prenumeratorom, którzy nie ureguluja należności do dnia 10-go b. m. będziemy musieli wstrzymać wysyłkę pisma.

Walka z chorobami żołądkowo-jelitowemi. Z nastaniem upałów spotykamy coraz więcej zasłabnięć żołądkowo jelitowych, jak czerwonka, biegunka i t. p. Wobec tego należy stosować wzorową czystość w mieszkaniach, kuchniach, podwórkach, ustępach i śmietnikach, środki żywnościowe zabezpieczać od much, artykuły spożywcze przenosić nakryte. Okna winny być zabezpieczone siatkami okiennemi od much, śmietniki powinny być okarzane rozczynem kreozotu. Woda do picia może być używana ze studzien bakterjologicznych pewnych. Niezbadana woda musi być gotowana. Powinni wszyscy unikać spożywania surowych owoców i nie mytych jarzyn. Produkty winny być oparzone w celu niszczenia zarazków chorobotwórczych.

Ustępy powinny być zlewane raz na miesiąc saprolem. Wszelki nagromadzony nawóz winien być z bliskości domów usunięty.

Na roboty publiczne. Magistrat m. Sosnowca otrzymał od rządu 20 tys. złotych pożyczki na roboty publiczne.

Walka z niechlujstwem. Jak wiadomo, tow. „Rozwój", zostawszy dzierżawcą, targu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, otrzymało nakaz sądowy zniesienia wstętnych, walących się bud, zapełniających plac targowiska. Ponieważ tow. „Rozwój" nie wypełniało nakazu, przeto postanowiono wykonać wyrok choćby nawet przy użyciu siły.

W tym celu wczoraj o godz. 6 rano skonsygnowano większą ilość policji, na której rozkaz przystąpiono do burzenia niechlujnych bud. Tu zaczął się drugi akt dramatu, gdyż handlarze umyślnie pozostawili w budach towar, by nie dopuścić do oczyszczenia placu. Protesty jednak i krzyki niewiele pomogły, gdyż dyrektor „Rozwoju", widząc, że to nie przelewki, zwołał naprędce robotników i w dwie godziny budy zostały zwalone, a handlarze z towarem i z całą masą szczurów, gnieżdżących się od dziesiątków lat w brudnych norach, musieli targ opuścić.

Przepisy porządkowe. Wydane zostały przez magistrat sosnowiecki i rozlepione na ulicach miasta przepisy, dotyczące dozoru nad wewnętrznym i zewnętrznym porządkiem w domach. Z przepisów tych najważniejsze podajemy poniżej.

A więc: bramy domów muszą być zamknięte od 10 wieczorem do 6 rano. Klatki schodowe muszą być oświetlone od zmroku do godz. 10 wieczorem. Stróż przed zamknięciem bramy obowiązany jest sprawdzić zamki i kłódki komórek, piwnic i mieszkań. Każdy z dozorców domu musi posiadać gwizdek alarmowy, na którego odgłos każdy dozorca musi wyjść przed bramę, by być gotowym do udzielenia pomocy, gdy tego zajdzie potrzeba.

Jednocześnie wydane zostały przepisy dla cyklistów i dla tragarzy. Ci ostatni muszą się zarejestrować i otrzymać legitymację od magistratu (wydz. policyjny). Następnie muszą mieć lat 18 conajmniej i nosić bluzy koloru granatowego, a na czapkach znaki metalowe z numerami. Wynagrodzenie tragarze pobierają według umowy, czyli tyle, ile chcą.

Wszystkie przepisy powyższe obowiązują z dniem jutrzejszym.

W sprawie wycieczki Kraków—Wieliczka. Zarząd D. L. otrzymał w tych dniach wiadomość z Wieliczki, że zwiedzanie żup solnych jest dopuszczalne wyłącznie w ciągu dni roboczych, wobec czego zapowiedziana wycieczka na niedzielę, dnia 13 lipca odbędzie się tylko do Krakowa. W programie wycieczki, oprócz zwiedzania miasta, przewidziana jest wycieczka Wisłą na Bielany i wiele innych atrakcji.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelarja D. L. w dniach 9 i 11 lipca r. b. od godz. 7 do 9 wiecz.

Zbiórka w lokalu domu ludowego w niedzielę o g. 3. r. 80-2

Uprzywilejowani. Mieszkańcy Zawiercia skarżą się, iż na niektórych ulicach nie można wieczorem przejść chodnikiem, gdyż żydzi ustawiają tam krzesła, używając wieczornego chłodu, młodzież zaś urządza śpiewy i krzyki, nie pozwalając spać sąsiadom.

Możeby policja zajęła się tem, dotychczas bowiem posterunkowych absolutnie to nie obchodzi.

Zmiana godzin. Stosownie do uchwały rady ministrów, p. wojewoda kielecki ustanowił od 1-go lipca r. b. aż do odwołania godziny urzędowe w urzędzie wojewódzkim oraz w starostwach od godziny 8 do 15, w soboty zaś od dnia 30 września r. b. od godz. 8 do 13.30.

O korzystanie z ogródka. Okazuje się, iż z ogródka miejskiego przy ul. Starodąbrowskiej w Dąbrowie, korzysta stosunkowo nie wiele dziatwy, większość bowiem rodziców sądzi, iż związane to jest z jakiemiś wydatkami.

Otóż wejście dla dzieci jest zupełnie bezpłatne i dziatwa, zamiast spędzać czas na ulicach lub podwórzach, winna być posyłana do wspomnianego ogródka, gdzie są place do gier i zabaw, a co ważniejsza, jest tam skutkiem pewnego oddalenia od miasta, możliwie czyste powietrze.

Wszyscy się go wyrzekli. Cały szereg sekt i odłamów różnych kościołów i wierzeń zawiadomił władze, iż z obecnem wystąpieniem p. Huszny nie mają nic wspólnego i organizowanej przez tegoż nowej sekty nie należy identyfikować z dytychczas istniejącemi.

Skutkiem zerwania przyjaźni p. Huszny z socjalistami i utracenia lokalu, obecnie odczyty i zebrania odbywają się w „Nowym Rzymie", t. j. na kolonji Dziewiąty, „pod niebem", jak głoszą afisze.

Uraczyli go. Na weselu K. Pakuły w Strzemieszycach, niejaki F. Babiński został tak silnie pokłuty nożami przez współbiesiadników, że po przewiezieniu do szpitala, wkrótce zmarł.

Policja poszukuje czułych kompanów.

Napad. Na mieszkańca wsi Grabowa, F. Rudego, napadło na drodze pomiędzy Niegową a Grabową dwóch uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali Rudemu ubranie i buty, poczem puścili go tylko w bieliźnie, sami zaś skryli się w lesie.

Zaginiona. Dnia 2-go lipca wyszła z domu 14-letnia Julja Woźniakówna, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Sieleckiej 27 i dotychczas nie wróciła.

W sprawie tej policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Kradzieże. Do mieszkania S. Bergera przy ul. Podgórskiej w Sielcu, dostali się nieznani sprawcy i skradli gotówkę oraz różne rzeczy, wartości 5 tysięcy złotych.

— J. Drobiszowi, przy ul. Nowej w Sosnowcu, skradziono różne rzeczy, wartości 2 miljardy marek.

— I. Zaborowskiej, przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, okradziono mieszkanie, wyrządzając straty 2 tysiące złotych.

Skrzynka do listów.

Do

Szanownej Redakcji dziennika „Iskra".

Panie Redaktorze! Już po raz wtóry w poczytnej „Iskrze" znalazł się artykuł w sprawie opodatkowania nauczycielstwa szkół powszechnych okręgu sosnowieckiego na rzecz inspekcji szkolnej.

Otóż w całej tej sprawie zachodzi zasadnicza różnica: nauczycielstwa nikt nie opodatkowywał, lecz nauczycielstwo samorzutnie, bez żadnej presji czy to ze strony inspekcji szkolnej, czy też kierowników szkół, zupełnie dobrowolnie postanowiło dawać po kilkanaście groszy miesięcznie na utrzymanie woźnego przy inspekcji szkolnej, ponieważ etat na ten cel został skreślony. Tak przynajmniej postawiona jest sprawa wśród nauczycielstwa zawierckiego.

Dając niniejsze sprostowanie, tutejsze nauczycielstwo uważa wszelkie inne głosy za tendencyjne i złośliwe.

Racz przyjąć i t. d.

W imieniu nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Zawiercia.

K. Piotrowski, L. Słabiak, W. Lejzerowicz i jeden podpis nieczytelny.

Zawiercie 28.VI 1924 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 7-go b. m. o godz. 20-ej wracając z Kazimierza do Sosnowca, zwróciłem się do kasjera w Kazimierzu z prośbą o wydanie mi biletu do st. Sosnowiec wied. Kasjer odrzekł, iż pociągi do stacji Sosnowiec wied. nie chodzą, gdyż bocznica, łącząca Sosnowiec rad. z Sosnowcem wied. jeszcze nie jest gotową. Dopiero na moje oświadczenie, że godzinę temu przyjechałem z Sosnowca wied., wyjaśnił, iż ani biletów, ani bloczków biletowych do st. Sosnowiec wied. nie otrzymał i może mi tylko służyć biletem do st. Sosnowiec rad.

Względem go i zwróciłem się

w pociągu do konduktora z meldunkiem, co tenże przyjął do wiadomości i nic więcej. Dziwną jest rzeczą, dlaczego konduktorzy na tym odcinku nie posiadają bloczków dla kwitowania dodatkowych opłat od pasażerów.

Na st. Sosnowiec wied. bileter zatrzymując mnie, jak również i wszystkich pasażerów, polecił uiścić dopłatę u dyżurnego ruchu. Dyżurny ruchu zaś skierował mnie do kancelisty, który specjalnie te sprawy załatwia, podówczas nieobecnego. Nie mając czasu czekać na pojawienie się owego p. kancelisty, zostawiłem na stole dopłatę w sumie 15 groszy i wyszedłem.

Sądzę, że podobne kwiatki nie powinny mieć miejsca na naszych kolejach. Narażają bowiem podróżujących nietylko na stratę czasu, lecz również na nieprzyjemności ze strony służby kolejowej.

Stały czytelnik i prenumerator „Iskry“.

Ze Śląska.

Dookoła przesilenia. Do Katowic przybył przedstawiciel ministerjum pracy i opieki społecznej p. Klot, celem odbycia konferencji z przedstawicielami wielkiego przemysłu i organizacji robotniczych, aby ich skłonić do wzajemnych ustępstw i doprowadzić przez to do porozumienia. Przedwstępne konferencje p. K. odbył już z przedstawicielami robotników. W tych dniach mają się rozpocząć rokowania z pracodawcami.

Związek pracodawców obstaje przy wymówieniach W odpowiedzi na protest organizacji robotniczych, stojących na stanowisku, że masowe wypowiedzenie robotnikom pracy jest bezprawne, związek śląskich właścicieli kopalni i hut wystosował do organizacji pismo, w którem stwierdza, że pracodawcy mają prawo unieruchomienia warsztatów pracy, o ile te się nie opłacają. Żadna ustawa temu się nie sprzeciwia.

Bandytyzm na Śląsku. Od początku przesilenia gospodarczego bandytyzm w województwie śląskiem znowu stał się zmorą niepokojącą ludność. Gdy rzeźnik Krzystecki w tych dniach razem z żoną wracał swym powozem z Halemby do Wirku, napadło go trzech bandytów z rewolwerami, żądając wydania pieniędzy K., nie tracąc równowagi jednym susem zeskoczył z wozu i znikł w pobliskich zaroślach. Bandyci dopiero po kilku sekundach wyszli ze zdumienia i poskoczywszy za zbiegiem, dali do zarośli kilka strzałów, lecz chybili. Tymczasem pozostała na wozie żona poczęła krzyczeć: „policja nadchodzi“! Istotnie słychać było tętent koni, gdyż z przeciwnej strony nadjeżdżał jakiś wóz, co spowodowało bandytów do ucieczki, lecz wkrótce policji udało się ująć dwóch opryszków.

Dnia 5 b.m. w lesie pod Czułowem (pow. pszczyński) bandyci napadli na spedytora Wittnera i Józefa Dzierżoka, którym zrabowali gotówkę i legitymacje. Tego samego dnia bandyci urządzili napad na gospodę Bergera w Czułowie, lecz zmuszono ich do ucieczki. W pościgu postrzelono dwóch bandytów, których umieszczono w szpitalu więziennym w Mysłowicach. Aresztowano też dwóch osobników, którzy brali udział w napadzie na urząd celny w Mysłowicach. W pobliżu dworca kolejowego w Niedobczycach uzbrojony bandyta napadł na budowniczego Kośmidera z Swiętochłowic, któremu zrabował portfel z 1700 złotymi.

Wagon z ładunkiem blachy zaginął. Przed 6 tygodniami huta Bismarcka wysłała do firmy „Wulkan“ w Myszkowie, zamówiony przez firmę wagon blachy żelaznej, który jednak „zaginął“ w niewytłomaczony sposób, gdyż dotąd nie dostał się na miejsce przeznaczenia. Wartość blachy wynosi około 7000 zł.

Zasądzenie oszusta. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał właściciela młyna Stelera z Katowic na 4 miesiące więzienia za oszustwo. St. przyjmował na wymiał zboże, ale zwracał taką mieszaninę, która, jak analiza chemiczna wykazała, całkiem nie nadawała się do użytku i była w najwyższym stopniu szkodliwą dla zdrowia.

„Sekutnik“ w banku polskim. W banku polskim w Katowicach zjawił się w ubiegły piątek komornik sądowy, którego w narzeczu śląskim nazywa się „sekutnikiem“ i to w chwili, gdy kilku urzędnikom „Skarbofermu“ wypłacano wysoką sumę na wypłatę dla robotników. Urzędnik sumę tą chciał skonfiskować na poczet podatku, należącego się państwu od „Skarbofermu“. Powstała sprzeczka, w ciągu której ze strony banku polskiego oświadczono urzędnikowi, że w lokalach urzędowych banku pol. nie wolno mu sekwestrować pieniędzy, wypłacanych przez bank. Komornik wezwał jednego z obecnych urzędników policyjnych do pomocy, której ten jednak odmówił, i skończyło się na tem, że funkcjonarjusze „Skarbofermu“ pospiesznie odjechali z pieniędzmi w czekającym na nich samochodzie.

Chrapanie zdradziło włamywacza. Na poddaszu domu t. zw. „Amsterdamskiego“ w Cieszynie aresztowano pewnego zawodowego włamywacza, który zwrócił na siebie uwagę przez to, że po włamaniu się i spakowaniu różnych skradzionych rzeczy postanowił po „pracy“ przespać się nieco i chrapał, przez co zaalarmował domowników. Jest to jakiś młody rzezimieszek z Łodzi, przy którym znaleziono cały zapas wytrychów i innych narzędzi złodziejskich.

Dzienny dochód żebraka. W pewnym lokalu w Król. Hucie właściciel podpatrzył mężczyznę żebraka o jednej nodze, liczącego swój dochód z dnia. Gospodarz zainteresował się tą sprawą i wyliczył razem z żebrakiem, że dochód jego wynosił razem 11 złotych i 22 grosze, czyli sumę, której dziś na G. Śląsku nie zarobi żaden robotnik ciężko pracujący. Może być, iż w tym wypadku dla owego żebraka był to „dzień wyjątkowy“, lecz i przy mniejszym „zarobku“ dochód jego w obecnych warunkach byłby wcale pokaźnym.

Z kraju.

Kołomyja. „Gazeta Poranna“ donosi z Kołomyi o napadzie kilkunastu bandytów na posterunek policji państwowej w Słobodzie Ryngórskiej, kopalni nafty, odległej o 24 km. od Kołomyi. O godz. 12 w nocy bandyci pod pozorem kwaterunku wojskowego weszli do budynku policji, ranili strzałem z rewolweru jednego z policjantów, zabrali karabiny i mundury policjantów, wreszcie rzucili kilka granatów na budynek i uciekli. Bandyci szukali podobno komendanta policji, który prowadzi energiczną walkę z sabotażystami. Na miejsce napadu wysłano silne oddziały policji. Jak dowiaduje się „Gazeta Poranna“ aresztowano już kilku osobników podejrzanych o udział w napadzie.

Kraków. Niezdrowe stosunki społeczne powodują zastraszający wzrost samobójstw, nawet wśród małoletnich. Oto znowu nowy charakterystyczny wypadek notują dzienniki warszawskie. Do sklepu Rzetelnego zgłosił się przed kilku dniami 15 letni Tomasz Filipek, zamieszkały w domu noclegowym, przyjezdny ze Śląska, z prośbą o jałmużnę i jakąkolwiek pracę. Rzetelny przyjął chłopca na posługi. Onegdaj gdy chłopiec przyszedł rano do pracy, właściciel sklepu zauważył, że chłopiec w kieszeni posiada rewolwer. Filipek skierował się do wyjścia, co jednak udaremniono mu. Po chwili właściciel sklepu udał się po policjanta. Gdy posterunkowy wraz z dozorcą domu wchodził w drzwi, chłopiec wyjął rewolwer i przyłożywszy w prawą skroń, wystrzelił. Desperata przewiozło pogotowie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Lwów. W sali Sokoła-Macierzy odbył się wiec inwalidów wojennych, zorganizowany przez zarząd okręgowy związku inwalidów wojennych Rzplitej. Wszyscy mówcy użalali się na ciężkie położenie materjalne inwalidów, którzy żyją w wielkim niedostatku a w wielu wypadkach cierpią skrajną nędzę. Po tych przemówieniach wystąpił na estradę inwalida ze Lwowa właściciel kiosku inwalidzkiego, 23-letni Jan Kos i przedstawiał w drastyczny sposób swoje krzywdy. Nagle w ciągu swego przemówienia wzniósł trzykrotnie okrzyk „Niech żyje Polska“ i nerwowo dobywszy z rękawa rewolwer, przy ogólnej konsternacji strzelił sobie w pierś i padł martwy na estradzie. Wszelkie próby ratunkowe okazały się próżne. Wiec zakończył się wśród przygnębionej i naprężonej atmosfery.

Łódź Skończył się rok szkolny i jak zawsze uczniowie dostali cenzury, tylko że jedni dobre, inni złe. Do tych ostatnich nieszczęśliwców należał Miecio Gąsiorek, lat 12. Uczęszczał on w Łodzi do szkoły powszechnej. Uczniowie czy z dobremi, czy złemi ocenami wyjechali na wypoczynek, lecz nasz bohater inną marszrutę sobie obrał i wywędrował w nieznanym kierunku, pozostawiając jedynie list do rodziców i przełożonych. List, pisany ręką dziecka, zawiera groźną zapowiedź, iż udaje się w świat szeroki szukać lepszych ludzi, większego szczęścia, niż mu mogła dać szkoła.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Program prac sejmu.

Warszawa, 8 lipca.

(Tel. wł.). Program prac sejmu do wakacji został ułożony za porozumieniem się rządu z marszałkiem jak następuje: w tygodniu bieżącym ukończone zostanie drugie czytanie budżetu i załatwione będą zalegające drobne projekty, jutro izba przystąpi do rozpraw nad ustawami językowemi, w przyszłym zaś tygodniu rozpoczną się debaty nad projektem ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządu i ustawy o monopolu spirytusowym. Program ten ma być przez sejm wyczerpany mniej więcej w przeciągu 2 tygodni. Senat naturalnie będzie musiał obradować nieco dłużej, lecz koła miarodajne mają nadzieję, że ustawy będą na tyle uzgodnione, że sejm, nie wyczekując końca obrad senatu, będzie mógł rozjechać się na ferje.

Na marginesie procesu krakowskiego.

Warszawa, 8 lipca.

(Tel. wł.). W wyniku wczorajszego incydentu w czasie procesu krakowskiego, dziś z kół urzędowych komunikują co następuje: postępowanie prokuratora Sozańskiego w procesie krakowskim było sprzeczne z instrukcjami ministra sprawiedliwości. Instrukcje te zalecały bezwzględną swobodę postępowania procesowego. Dla wyjaśnienia sprawy prokurator Sozański został pociągnięty do odpowiedzialności dystyplinarnej, na rozprawach zaś zastępować go będzie prokurator Hubel.

Rada spożywców.

Warszawa, 8 lipca.

(Tel. wł.). Ministerium spraw wewnętrznych opracowało projekt regulaminu rady spożywców. Jak wiadomo rada składać się ma z 15 członków a mianowicie z 5 członków z nominacji, przedstawicieli miast: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Lwowa i 5 przedstawicieli spółdzielni spożywców. Pierwsze zebranie rady spożywców odbędzie się jeszcze w ciągu obecnego lata.

Koniec nieporozumienia francusko-angielskiego.

Paryż, 8 lipca.

(Tel. wł.). Mac Donald przybył dziś do Paryża. Pierwsza konferencja z Herriotem odbyła się poufnie, bez świadków. Na drugą konferencję zaproszono ambasadora francuskiego w Londynie i ambasadora angielskiego w Paryżu. Ogłoszony komunikat urzędowy o usunięciu wszelkich nieporozumień co do konferencji londyńskiej, która się odbędzie jedynie z pewnem opóźnieniem.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Rumunji.

Bukareszt, 8 lipca.

(Tel. wł.), Ogłoszono tu komunikat urzędowy, że znowu na granicy Bessarabji koncentrują się wojska rosyjskie. Przypuszczają, że chodzi w tym wypadku o demonstrację przed konferencją małej ententy, na której miała być poruszona sprawa sporu rumuńsko-rosyjskiego o Bessarabję.

Sprawa zamachu lwowskiego.

Lwów, 8 lipca.

(Tel. wł.). W sprawie zamachu na magazyny amunicyjne we Lwowie donoszą ze źródeł urzędowych: Oddział defenzywy dyrekcji policji we Lwowie prowadzi energiczne śledztwo. Aresztowano ogółem 5 osób, w tem 2 zdemobilizowanych sierżantów i 2 kolejarzy. Zbrodniarze planowali zamach z początku na niedzielę, później jednak zmienili termin i mieli go wykonać w sobotę o godz. 10 rano, ale z obawy, aby nie zginęli robotnicy pracujący w magazynach termin wybuchu przenieśli na godzinę 4 popoł. Maszyna piekielna, za pomocą której miano wysadzić w powietrze magazyny, ma kształt wielkiego pudła i posiada nadzwyczaj precyzyjny aparat wybuchowy. Katastrofa, któraby nastąpiła, w razie udania się zbrodniczego planu, przewyższałaby kilkakrotnie katastrofę w cytadeli warszawskiej.

Wszyscy aresztowani przyznali się do winy i wydali jeszcze 5 wspólników, u którego podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu granaty ręczne i amunicję.

9 loterja państw. 4 klasa, 2 dzień ciągnienia.

Warszawa, 8 lipca.

(Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu wygrana 150 zł. padła na nr. 12525, 125 zł. — nr. 17053 100 zł.—nr. 9710 i 49793.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez zmiany, zachmurzenie umiarkowane, wiatry wschodnie.

Giełda.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Warszawa, 8 lipca.

Dolar — 5,18½
Funt — 22,48.
Paryż, za 100 fr. — 26,70,
Szwajcarja, za 100 fr. — 92,58
Włochy, za 100 lirów —22,14,
Praga czeska, za 100 k.—15,20,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,31,
Bony złote — 0,70.
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel złoty — 2,75.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 8 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,78
1 złoty — 1,11¼.

OGŁOSZENIE.

W dniu 20 czerwca 1924 roku, zapisano następującą zmianę:

Nr. 133. „Metal—Zakłady Przemysłowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ wykreślono Marjana Woysława, jako udziałowca spółki. Franciszek Trciński posiada 54 udziały. Zarząd spółki składa się z 3-ch członków, którymi są: 1) Hipolit Siemiradzki, 2) Eugenjusz Micałowski i 3) Franciszek Trciński. Zarząd jest upoważniony, z prawem substytucji, do zapisywania na należących do spółki nieruchomościach, na rzecz instytucji państwowych, banków, instytucji kredytowych i osób prywatnych, wszelkiego rodzaju kaucji, do zaciągania pożyczek i zabezpieczania takowych, do sporządzania odnośnych aktów i projektowania treści do wykazów hipotecznych. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i plenipotencje, podpisują dwaj członkowie zarządu, lub jeden członek zarządu i prokurent, lub też dwaj prokurenci. Każdy członek zarządu względnie prokurent ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję,inkasować należności wystawiać rachunki, kwitować z odbioru należności i korespondencji. Prokury podpisują dwaj członkowie zarządu. Zmiany nastąpiły na mocy aktów, zeznanych przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu dn. 11/2 1924 r. za Nr. R. 140 i dn. 15/2 1924 r. za Nr. R. 163.

Dnia 26 czerwca 1924 r. wykreślono firmę „Jakób Gutman“ w Będzinie.

Dnia 1 lipca 1924 r. zarejestrowano następujące firmy:

2015. „Calel Wajcman“ sklep łokciowy w Miechowie. Właściciel Calel Wajcman zam. w Miechowie.

2016. „Wincenty Gurbiel“ — sprzedaż wódek w zamkniętych naczyniach oraz towarów kolonjalnych w Miechowie. Firma egzystuje od 1 stycznia 1924 r. Właściciel Wincenty Gurbiel, zamieszkały w Miechowie.

2017. „Franciszek Schabowski“ sprzedaż maszyn do szycia i broni w Miechowie. Firma egzystuje od r. 1919. Właściciel Franciszek Schabowski, zam. w Miechowie.

2018. „Edmund Świątek“ — restauracja w Książu Wielkim. Firma egzystuje od r. 1916. Właściciel Edmund Świątek zamieszkały w Książu Wielkim.

2019. „Mendel Biedak“ handel skór w Sławkowie, Rynek. Firma egzystuje od r. 1923. Właściciel Mendel Biedak, zamieszkały w Sławkowie, Rynek.

2020. „Władysław Fudalej“ restauracja i trafika w Brzesku Nowym. Firma egzystuje od roku 1910. Właściciel Władysław Fudalej, zam. w Brzesku Nowym.

1950. „Boruch Schönhof„. Pomiędzy Boruchem Schönhofem, a żoną jego Sarą z domu Szapiro, na mocy intercyzy, zawartej dnia 17/5 24 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za Nr. R. 477 została ustanowiona wyłączność majątku i Wspólność dorobku.

HURTOWO-DETALICZNA

sprzedaż SPIRYTUSU denaturowanego

różnej mocy bez ograniczeń

z rozlewni i składu J. JASIŃSKIEJ

Sosnowiec, ul. Wiejska nr. 38. 167-4

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu, rew. V, podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z kop. węgla Lilit w Ostrowach odbędzie się licytacja publiczna dnia 11 lipca 1924 r. od godziny 10 rano na kopalni dla sprzedaży ruchomości należących do tejże kopalni, składających się: z rucia do opuszczania w pochylniach węgla komplet. 750 mtr. szyn kolejki wąskotorowej, sortownia kompletna, waga, opony cztery sztuki (fort.) nowe, 5 młotków powietrznych do węgla, osiem sztuk rękawów gumowych, wentylator nowy, oszacowane ogółem na sumę 6.890 złotych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

241 Sekwestrator: Jan Wompel.

WANNY I NASIADÓWKI cynkowe. WIADRA I GARNKI ocynkowane. TARY do prania bielizny o różnych wymiarach i gatunkach po cenach zniżonych poleca:

P.EŁKI ZAKŁAD BLACHARSKO-MECHANICZNY

Sosnowiec, Długa 22. 3980—5

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Do sprzedania dom piętrowy z ogrodem owocowym Tamże fortepian. Wiadomość: Ząbkowice, Doktorowa Nowacka 136-3

Półtorej morgi ładnego żyta na pniu sprzeda Zielezińska, ogród, ulica Krótka, Sosnowiec. 162-1

Kupię używaną maszynę do pisania i lodownię sklepową Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Potrzeba“. 247

Sklep duży z urządzeniem i towarem kolonialno-spożywczym w dobrym punkcie, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w „Iskrze“. 243-3

Szafy ze składu aptecznego ze stołami i pulpitem do sprzedania. Wiad. Czeladź, apteka. 232-3

Kupię dwa wozy ciężarowe nr. 3 w dobrym stanie. Sosnowiec Nowokościelna 10 F. Klepfisz. 230-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Ogrodnik w sile wieku, z małą rodziną, dobremi świadectwami, znający się dobrze na pielęgnacji drzew owocowych, inspektach, cieplarni a także na pszczelnictwie — potrzebny od dnia 1 października rb. Zgłaszać się: Myszków st. dr. żel. do Jana Gosławskiego w Mijaczowie.

Potrzebna służąca uczciwa, umiejąca prać i gotować do jednej pani i dwojga dzieci na letnisko za dobrem wynagrodzeniem od zaraz. Zgł.do adm. „Iskry“ Sosnowiec pod C. K. 204-2

Potrzebny chłopiec obznajmiony z pracą restauracyjną od zaraz. Zgłaszać się Piłsudskiego 38.

Lokale.
5 groszy za wyraz

Do wynajęcia pokój umeblowany elektryczne oświetlenie. Wiad. „Iskra“. 235

Różne.
5 groszy za wyraz.

Buchalterji podług najnowszych wymagań, wyuczam w krótkim czasie Łaskawe zgłoszenia do Iskry. pod „Buchalterja“. 128-2

Student uniwersytetu, rutynowany korepetytor udziela lekcji, Adres: Czysta 9, II-gie p. front. 233-2

Od st. Będzin do ul. Racławickiej-Pogoń zgubiono paczkę wartościową. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem do adm. „Iskry“

Zostały zagubione w dniu 7 lipca r.b. dwa weksle in blanco jeden na 1800 zł. drugi na 500 zł., z podpisem, wystawcy: Jerzy Brzechwa w w Warszawie ul. Zgoda 1. 13. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do adm. „Iskry“ za wynagrodzeniem w przeciwnym razie ostrzegam P.T.przed nabyciem takowych, Wacław Bykowski

2 Ślązaków inteligentnych w wieku 21 i 22 lat, życzą sobie poznania ładnych i kształconych panienek w wieku do 19 lat w celu matrymonialnym. Dyskrecja sprawą honorową. Oferty z fotografją pod „K. F.“ do adm. tej gazety. 240

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Sierka Antoni zgubił metrykę urodzenia wyd. przez parafję Miechów oraz fotografję i 6 zł. 168-1

Dziwińskiemu Janowi skradziono książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“, 169-1

Wilczek Edward zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Sosnowice. 172-1

Icek Grinszpan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę demobilizacji wydaną przez PKU Pinczów, dowód osobisty wydany przez gm. Kliszów, wyciąg z ksiąg ludności i metrykę urodzenia 175-1

Władysław Kędzierski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Piotrków i dowód osobisty wydany przez starostwo radomskie. 195—2

Smęda Stefan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 11 pp. 199-2

Aleksander Tomala zgubił portfel zawierający wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm Koziegłówki, różne dokumenty i pieniądze. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do adm. „Iskry“ 207-2

Franciszkowi Kiloń skradziono portfel, zawierający książeczkę wojskowa, wydaną przez PKU. Częstochowa, dowód osobisty wydany przez mag. Kłobuck, legitymację związkową, różne dokumenty i pieniądze. 212-2

Rerhuwicz Antoni zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. 203-2

Płonka Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Golonog. 216-2

Zych Ludwik zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Reden“. 217-2

Obrał Szczepan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, oraz pokwitowanie z paszportu wydane przez kop. „Reden“ 218-2

Zaginęła książeczka kasy chorych wydana przez kop „Paryż“ na imię Fudlik Stanisław. 221-2

Zgubiony dowód osobisty wydany przez st. będzińskie na imię Józefa Gołębia unieważniam. 184-1

Ignacy Borowik zgubił portfel z dokumentami oraz świadectwo śmierci wydane przez parafię Toporyszcze na imię Heleny Borowik. Uprasza się zwrócić do adm. „Iskry“. 245

Koper Stanisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez gm. Rokitno. 238-3

Kozioł Władysław zgubił 7-VII-24 r. portfel zawierający dowód osobisty i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, łaskawy znalazca zechce zwrócić do adm. „Iskry“ 234-3

Matysiak Piotr zgubił książeczkę czeladniczą wyd. przez zgromadzenie stolarzy, cieśli i kołodziei w Sosnowcu. 237

Jan Mędrek zgubił dowód osobisty wyd. przez star. Będzin. 231-3



Dzisiaj, w środę 9-go lipca o godzinie 9-ej przed południem

Z NOWA OTWARTE ZOSTANĄ MOJE SKŁADNICE

POD ZNAKIEM OBNIŻENIA CEN.

We wszelkich długościach łokciowych ceny obniżono aż do cen kosztów fabrycznych **30%**

Urządzam **4 DNI OTWARCIA (OD ŚRODY DO SOBOTY)** i podaruję każdemu kupującemu:

Przy zakupnie za 30 zł. . . . musselin na bluzkę

Przy zakupnie za 70 zł. . . . 3 metry „Frotte“ na suknię

Przy zakupnie za 130 zł. . . . 2 metry jedwabiu „Bast“

1 8 8 4

HUGO

LIPSCHÜTZ

KATOWICE ULICA 3-GO MAJA 10.

PRZEWODNI DOM DLA JEDWABIÓW i MATERJAŁÓW UBRANIOWYCH.

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.